Nr 71 (859). Warszawa, Piątek 12 Marca 1920 roku. Rok XXVI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!



Niech żyje Socjalizm!

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJOW ŁĄCZCIE SIĘ!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 24.—
Na prowincji miesięcz.	„ 27.—
Zagranicą „	„ 36.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA:

w tekście (przed kron.)	Mk. 12
nadesłane (za tekstem)	„ 8
zwyczajne	„ 4
drobne za jeden wyraz	fen. 30

Wszystkie ogłoszenia obliczają się petitem (drobnem pismem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie **1** mk. na prowincji **1.10** fen.

Administr. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej

Strajk powszechny zakończony.

Pertraktacje w Ministerjum Pracy dziś o godz. 3 w nocy dały wynik pomyślny. Zasadnicze żądania metalowców wywalczone. Strajkujący natychmiast wrócą do pracy. Strajki, które dziś miały jeszcze wybuchnąć dla poparcia metalowców—wstrzymać.

Komisja Centralna Klasowych Związków Zawodowych.

Sekretarz: **A. Zdanowski.**

Gornicy polscy odparli napady Czechów.

(Telegramy własne).

Cieszyn, 11 marca.

W dalszym ciągu przerażające wiadomości nadchodzą dziś z całego Zagłębia. Dzisiejszej nocy dwoma ciężarowymi samochodami zajechały bojówki czeskie do Żywocic. Rozpoczęło się masakrowanie ludności polskiej. Rzucano granaty ręczne do domów, strzelano do ludzi. Jeden Polak zabity, 2 ciężko rannych, mnóstwo pobitych, kilku obywateli polskich wywieziono. Dzikie, ścinające krew w żyłach sceny odgrywają się w pol. Ostrawie, Michałkowicach, Pietwałdzie, Porębie, Rychwałdzie i t. d. Rodziny polskie masowo wyrzucane są z mieszkań, bandy czeskie, wraz z żandarmami, wpadają do domów, wyrzucają kobiety i dzieci, nie pozwalając niczego zabrać z sobą. W Michałkowicach delożowanie to odbyło się w nocy. Zdziczenie bandy wpadały do jednego za drugim domu i w nocy na zimno i słotę wyrzucały wszystkich. Zdziczenie bandytów dochodziło do tego stopnia, że dzieci wyrzucano oknem na dwór. Sceny te przypominają piekło dantejskie; kobiety zawodzą przestraszone, dzieci wpadają w konwulsje z płaczu, a barbarzyńców nic to nie wzrusza. Grożą rewolwerami i granatami ręcznymi we wszystkich tych gminach. Drogi roją się od pochodów, ciągną całe rodziny, a często ojciec zabity lub walczy ze śmiercią w szpitalu, więc biedna matka dźwiga dzieci maleńskie, a reszta wlecze się za nią z tem, co biedacy mogli jeszcze na prędce zabrać i uratować. Frysztat i Karwina przepełnione są tymi niedobrowolnymi uchodźcami, a dzisiaj cały dom narodowy w Cieszynie przepełniony jest także kobietami i dziećmi. Tak samo baraki w alejach. Jest to jednak drobna część tych wyrzuconych na bruk rodzin polskich, gdyż Czesi główną falę tych nieszczęśliwców kierują na zachód, pędzą ich gromadami do Ostrawy, tam wagonują i wysyłają na ponewierkę do Hranic na Morawach, celem internowania. Opuszczone mieszkania, wraz z całem mieniem wypędzonych, zajmują natychmiast Czesi; naturalnie, nie są to jakieś rodziny czeskie, potrzebujące na gwałt pomieszkania, lecz przebrani legjonarze, którzy w ten sposób osadzają się na Śląsku. Dodatkowo donoszą nam, że ta sama bojówka czeska, która najechała Żywociec, zrobiła także najazd na Cierlicką; obrzucono granatami ręcznemi tamtejszą farę katolicką. Zamach skierowany przeciw proboszczowi ks. Zawiszy.

Frysztad, 11 marca.

Wczoraj wieczorem zapewniano nas, że komisja aljancka zapanuje nad sytuacją, że rokowania między Polakami a Czechami wszczęto, że więc nie należy się niczego obawiać. Noc dzisiejsza zadała kłam tym zapewnieniom. Zewsząd wieści dochodzą o nowych krwawych wypadkach i nowych faktach bestjalstwa czeskiego. Po południu Czesi odbyli wiec w Orłowej, po ukończeniu którego rozdzielano otwarcie rewolwery i granaty ręczne. Przywódcy band czeskich odbyli natychmiast naradę wojenną i ułożyli plan działania. Bandy bojowe, wzmocnione legjonistami po cywilnemu, którzy automobilami zjechali z Ostrawy do Michałkowic, także automobile z posiłkami zjechały do Skrzeczonia i Gogumina. O godzinie 10 w nocy banda, złożona z 500 ludzi, mająca na czele 30 żandarmów, ruszyła na Karwinę. Po drodze łapano Polaków, bijąc i katując ich. Koło szybów Henryka i Franciszka urządzono masowy pogrom ludności polskiej. Domy demolowano, ludzi wyciągano z nich i bito. Napad był niespodziewany, to też zapanowała panika, którą powiększały odgłosy strzałów, eksplozje granatów ręcznych, rzucanych przez Czechów. Ozwały się przeraźliwe syreny na wszystkich szybach; to górnicy dawali znać o rozpaczliwem położeniu. W tej części Karwinej oczekiwano pomocy, niestety, nie nadeszła żadna. Po północy Czesi cofnęli się, nie odważając się zapuszczać dalej, a nadto zraniono 2 innych żołnierzy francuskich. Stało się to w chwili, gdy bandy czeskie demolowały budynek „pracy“ i czytelni polskiej. Równocześnie, stosownie do planu z góry ułożonego, rzucili Czesi siły swe zbrojne w inną stronę. Wieczorem wpadły bandy czeskie do polskiej lutyni; na czele szli także żandarmi. Demolowano domy i bito ludzi; 5 osób jest ciężko poranionych.— Również urządzono pogrom w Dżeciorowicach; szczegółów, dotyczących tego, brak. Wiadomości. Tych pogromach masowych nocy dzisiejszej wywołały tu niesłychane wzburzenie; ludność domaga się zorganizowania poważnej akcji samoobrony; robotnicy krzyczą o broń; żądają, by raz dano im pozwolenie na wystąpienie czynne, bo nie sposób przypatrywać się bezczynnie temu wszystkiemu, co w pobliżu się dzieje. Czesi, rozzuchwaleni polską bezczynnością, następnej nocy gotowi pójść dalej. **Gdy komisja aljancka bezsilna jest wobec groźnej sytuacji, ludność sama musi pomyśleć o swej obronie.**

Cieszyn, 11 marca.

Sytuacja w dniu wczorajszym była w dalszym ciągu groźna, bandy czeskie ciągle zasilane z Ostrawy, przeciągały przez gminy Zagłębia, demolując domy polskie, rabując je i szukając szczwaczy polskich.

Znowu z licznych stron nadeszły wiadomości o pobiciach nietylko mężczyzn, ale kobiet i dzieci. Z Orłowej donoszą, że wielka banda pałkarzy rozpędziła internat polski i częściowo zdemolowała polskie gimnazjum realne. Wściekłość czeska wyładowywała się coraz gwałtowniej także pod adresem aljantów w Orłowej. Rozbito automobil p. Bernezzo, przewodniczącego administracyjnej komisji w Karwinie. W Sierocinku, gdzie nad bezpieczeństwem jeńców polskich czuwało 20-tu żołnierzy francuskich, sytuacja była chwilami bardzo groźna. Bandy czeskie chciały rozbroić Francuzów. Tylko postawa żołnierzy francuskich odwiodła ich od tego zamiaru. Wznoszono jednak ciągle, podobnie, jak na niedzielnym wiecu w Orłowej okrzyki: „Precz z komisją aljancką, wyrżnąć aljantów, jeśli występują przeciw nam!“. Jak dowiadujemy się, aljancka komisja plebiscytowa nie dała się sterroryzować Czechom i stoi na niezłomnem stanowisku, że zarządzenie co do komisji gminnych w 6 gminach, w miejsce rozwiązanych wydziałów gminnych, musi i zostanie w życie wprowadzone. Komisje te w najbliższych dniach obejmą urzędowanie. Komisja aljancka, chcąc położyć kres czeskiej anarchji, sprowadzić ma posiłki w postaci zwiększonych sił wojsk koalicyjnych. Jeśli niebezpieczeństwo rozszerzenia się anarchji zostało wstrzymane, jest to do zawdzięczenia nie komisji aljanckiej, lecz męskiej i silnej postawie górników polskich w Karwinie, Suchej górnej i pogotowiu, uczynionemu przez masy robotnicze w Frysztacie. O ten wał uderzyła raz po raz fala anarchji czeskiej, grożącej zalewem krajowi całemu i na wale tym rozbiła się. **Bandy czeskie przepędzono i to tak skutecznie, że już, mimo wzmocnienia, nie odważyły się tam uderzyć.**

Gwałty czeskie na Spiszu i Orawie.

Nowy Targ, 11 marca.

(P. A. T.) Biuro prasowe komitetu plebiscytowego spisko - orawskiego komunikuje: „Gazeta Podhalańska“ na podstawie licznych skarg ludności spiskiej i orawskiej pisze: Podczas gdy wszystkie polskie obszary plebiscytowe zostały już obsadzone przez wojska koalicyjne, jedynie Spisz i Orawa dotąd znajdują się pod wyłącznie czeską okupacją, co wywołuje zrozumiałe wzburzenie wśród miejscowej ludności, która z trudem daje się powstrzymać od energicznych wystąpień. Nie ulega jednak wątpliwości, że dotychczasowa karność i posłuch dla umiarkowanych żywiołów tracić wiarę w możliwość plebiscytowego rozstrzygnięcia i bezstronności międzynarodowej komisji, narażającej ją tem przewlekaniem na ciągłe czeskie gwałty. Czesi bowiem nie zmienili ani na chwilę swego postępowania, jak świadczą o tem ustawiczne fakty teroru, świeże aresztowania i sprowadzanie licznych zastępów żandarmerji na Spisz i Orawę. Rozzuchwaleni Czesi jawnie oświadczają mieszkańcom, że nie mają wcale zamiaru ustąpić, względnie, że w razie konieczności opuszczenia terenu plebiscytowego pozostawią poprze-

beranych żołnierzy, zaś żandarmerji nie cofną. Wszystkie te fakty wywołały na Spiszu i Orawie wielkie rozgoryczenie. Lud domaga się stanowczo natychmiastowego wymarszu czeskich wojsk, żandarmów i nasłanych urzędników.

Strajk kolejowy w Małopolsce.

(Telefonem z Krakowa).

Kolejarze zwrócili się do rządu z żądaniem przysłania specjalnej komisji, któraby zadość uczyniła postawionym przez kolejarzy żądaniom i zagwarantowała wykonanie takowych. Wówczas praca będzie podjętą.

Kraków, 11 marca.

(P. A. T.). Jak podaje „Naprzód“ poseł Bobrowski rozmawiał o północy telefonicznie z prezydentem ministrów p. Skulskim, w którego biurze był równocześnie obecny minister aprowizacji p. Śliwiński. Poseł Bobrowski domagał się natychmiastowej wydatnej pomocy aprowizacyjnej, która jedynie może sprowadzić zakończenie strajku. Premjer Skulski według tego samego źródła oświadczył, że minister aprowizacji p. Śliwiński przed 3 dniami na konferencji z przedstawicielami kooperatyw kolejowych pokrył w zupełności bieżące zapotrzebowanie kolejarzy i że z kolejarzami może rząd petraktować po ukończeniu strajku, ruch kolejowy musi być utrzymany.

Kraków, 11 marca.

(P. A. T.). O sytuacji strajkowej pisze „Nowa Reforma“, że jak słychać w razie dłuższego trwania strajku ma być o tyle załagodzony, że będą uruchomione pociągi wojskowe i aprowizacyjne. „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ podaje: Strajkujący zapewniają, iż nie myślą wstrzymywać transportów wojskowych i pociągi wojskowe będą szły w miarę potrzeby.

Kraków, 11 marca.

(P. A. T.). Dzienniki podają, że z powodu wybuchu strajku kolejowego od wczoraj godz. 8 wiecz. ustał zupełnie ruch pociągów na stacji krakowskiej. Jedynie tylko, jak podaje „Nowa Reforma“ pociąg przechodzący od strony Lublina o godz. 9 wiecz. doprowadzono jeszcze do Krakowa, a nadto jak podaje „Naprzód“ zrobiono wyjątek dla pociągów z robotnikami i dziećmi szkolnemi do Bochni, Wieliczki i Krzeszowic, oraz dla pociągów wojskowych. Pociąg pospieszny do Warszawy nie odszedł. Podróżni przybyli wieczornymi pociągami do Krakowa, a mający dalej jechać byli zmuszeni zostać tutaj. „Goniec Krakowski“ podaje, że znaleźli się oni w b. przykrej sytuacji, gdyż z powodu braku pomieszczenia musieli się tułać po mieście.

Kraków, 11 marca.

(P. A. T.). (W nocy). Strajk kolejarzy trwa w dalszym ciągu. Jak słychać z kół kolejowych, są pewne widoki, że strajk się jutro skończy.

Strajk kolejowy i generalny w Lublinie.

W nocy z 10 na 11 marca aresztowani zostali w Lublinie członkowie kolejowego komitetu strajkowego (w przeważnej części członkowie lub sympatycy N.-Decji). Rano 11 marca wybuchł strajk powszechny, który objął wszystkie zakłady przemysłowe m. Lublina. Rano o godzinie 10 rozpoczął się wiec w Rusałce, po którym to wiecu był proponowany pochód demonstracyjny przez ulice miasta. Żądania wystawione: zwolnienie aresztowanych i poprawa sytuacji aprowizacyjnej. Natychmiast po odczytaniu tych informacji pos. Malinowski odbył krótką konferencję z prezydentem ministrów p. Skulskim.

P. Prezydent Skulski wypowiedział swój optymistyczny pogląd na załatwienie całokształtu tych spraw.

Wobec wyrażonej przez pos. Malinowskiego obawy, że na skutek zarządzenia wojskowego pogotowia w Lublinie dojść może do krwawych starć. P. prezydent oświadczył, że wojewoda lubelski p. Moskalewski posiada zupełnie ściśle instrukcje ze strony rządu, które nie pozwolą mu przeciągnąć strun.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego

Warszawa, 11 marca.

(P. A. T.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 11 b. m.:

Z powodu roztopów, na całym froncie wschodnim poważniejsze akcje bojowe ustały.

Na odcinku Latyczewa, zaatakowali bolszewicy nasze placówki. Po dłuższej walce, został atak odparty.

I zastępca sztabu generalnego
(—) Kuliński, pułk. szt. gen.

Gdańsk a Polska.

Gdańsk, 11 marca.

(P. A. T.). Delegacja gdańska, która pertraktowała w Warszawie z rządem polskim, a niedawno na kilka dni powróciła do Gdańska, wyjechała wczoraj z powrotem do Warszawy, celem kontynuowania rokowań. Na czele delegacji stoi prezydent Dyrekcji kolejowej, Seering.

Gdańsk, 11 marca.

(P. A. T.). Magistrat tutejszy, w porozumieniu z miejscowemi władzami szkolnemi, postanowił zwrócić się do Rady miejskiej Gdańska z żądaniem wyasygnowania funduszów na założenie polskiej szkoły w Gdańsku. Szkoła ta ma być otwartą w razie potrzeby już po świętach Wielkanocnych. Będzie się ona mieściła w jednym z gmachów szkolnych w śródmieściu, a przeznaczona będzie wyłącznie dla dzieci polskich. Językiem wykładowym dla wszystkich przedmiotów będzie w tej szkole język polski. Nauki udzielać będą polscy nauczyciele i nauczycielki. Będzie to pierwsza publiczna szkoła polska w Gdańsku.

Gdańsk, 11 marca.

(P. A. T.). Przewodniczącym Rady państwowej wolnego miasta Gdańska wybrano na wczorajszem posiedzeniu naczelnego burmistrza Sahma.

Odrębna waluta na Górnym Śląsku.

Bytom, 11 marca.

(P. A. T.). Według bytomskiej „Oberschlesische Grenzzeitung“ kwestja odrębnej waluty górnośląskiej na czas rządów komisji plebiscytowej przybiera realną postać. Powstał projekt otworzenia górnośląskiego banku centralnego i wprowadzenia talara węglowego. Podstawą jego wartości miałby być centnar (5 kilogramów węgla loco skład kopalni). Na ten temat prasa górnośląska zamieszcza różne uwagi fachowe i głosy ogólne.

Nadużycia niemieckie na Górnym Śląsku.

(P. A. T.) W hucie Laury wykryły władze śledcze wielkie nadużycia węglowe, których dopuszczali się na spółkę niemieccy urzędnicy kopalniani i kolejowi. Dotychczas stwierdzono sprzedaż nielegalną około 400 wagonów węgla. Część malwersantów aresztowano.

Rząd socjalistyczny w Szwecji.

Lyon, 11 marca.

(P. A. T.) — (Radjotel. st. warszaw.) — Urzędowo donoszą ze Stockholmu: Branting przedłożył królowi listę członków nowego gabinetu: Hialmat Branting—prezydent rządu, teka spraw zagranicznych jest powierzona baronowi Palmstiernu, jednemu z przywódców socjalistów szwedzkich. Wszyscy nowi ministrowie są członkami partji socjalistycznych. Gabinet Branting'a będzie pierwszym rządem socjalistycznym w krajach skandynawskich.

Strajki we Francji.

Lille, 11 marca.

(P. A. T.). Havas. Strajk robotników tkackich ogarnął Roubaix, Tourcoing i sąsiednie miejscowości. Strajkuje 35.000 ludzi.

Z życia partji.

W niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 10 rano w sali teatru Powszechnego, Chłodna 29, tow. Hankiewicz wygłosi odczyt na temat: „Socjalizm w chwili obecnej“. Bilety do nabycia w lokalu dzielnicy, Chłodna 41. Odczyt organizuje się dla dzielnic: Czyste, Wola, Powązki i Jerozolima.

Dzielnica Śródmiejska. W piątek dn. 12 b. m. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicy Śródmiejskiej. Sprawy ważne.

Wydział Kulturalno - Oświatowy odbędzie posiedzenie dziś o godz. 7 i pół w lokalu O. K. R.

Zebranie Warszawskiego Koła inteligencji P. P. S. odbędzie się dziś (w piątek) o godz. 7½ w. w lokalu O. K. R., Jerozolimska 56. Sympatycy proszeni są o przybycie.

Dzielnica Praska. W niedzielę, dn. 14 marca r. b. o godz. 10 rano w lokalu Kawenczyńska 47 odbędzie się otwarcie dzielnicy Praskiej.

Dzielnica Powązki. W piątek, dn. 12 marca r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego wspólnie z Egzekutywą. Sprawy b. ważne.

Z ruchu robotniczego.

Koniec strajku robotników przemysłu drzewnego.

Trwający od dnia 28 stycznia strajk został zakończony. W dniu 10 marca doszło do porozumienia między stronami przy pośrednictwie Ministerjum Pracy.

Płaca ma wynosić za godzinę: dla robotnika placowego mk. 9 — na maszynach mk. 10— dla rzemieślnika mk. 11.

Robotnicy otrzymują odszkodowanie w wysokości różnicy między zarobkiem podług cen dawniejszych, a obecnych za czas od 15 stycznia i od 200 do 250 mk. pożyczki zwrotnej.

Odszkodowanie otrzymają ci wszyscy, którzy w dniu 15 marca stawią się do pracy.

Kronika.

Klub Demokracji Polskiej. Dziś odbędzie się w lokalu Klubu artystycz. (Jerozolimska 53) zebranie klubu Dem. Polskiej. Na porządku dziennym: Ref. p. Aleksandra Dębskiego: „Ważniejsze momenty polityki obozu niepodległościowego w Ameryce podczas wojny“.

Z Ligi Żeglugi Polskiej. W nadchodzącą sobotę, dn. 13 b. m., o godz. 7 i pół wieczorem znany prelegent p. T. Radliński wygłosi ciekawy odczyt p. t. „W krainie żółtego smoka“, Opis Chin ilustrowany przeźroczami.

Kursy chorób skórnych i wenerycznych. W d. 15 b. m. r. b. odbędzie się w Min. Zdrowia Publicznego o godzinie 11-ej r. inauguracja Kursów dla lekarzy urzędowych i komunalnych z dziedziny chorób skórnych i wenerycznych. Kursy trwać będą od 15 do 31 b. m.

(a) **Wynagrodzenie stróżów.** Sprawę opracowania organizacji i wynagrodzenia stróżów nocnych postanowił Magistrat przekazać komendantowi policji państwowej, z propozycją zwołania do tego specjalnej komisji, w skład której „między innymi, weszliby zainteresowani przedstawiciele płatników, właścicieli domów i kupców, oraz zarządu miasta.

(m) **Pościg, strzały i odebranie łupu.** Przy ul. Raszyńskiej nr. 14, w czasie nieobecności lokatorki Józefy Gredelukowej dostali się za pomocą wamania złodzieje i skradli różne rzeczy, wartości 4.000 mk. Powracająca z miasta Gredelukowa spotkała wychodzących z bramy dwóch osobników, a po stwierdzeniu kradzieży wszczęła alarm, wybiegając na ulicę. Na skutek alarmu posterunkowy 11 komisarjatu, Jan Śliwowski pogonił za wskazanymi mu uciekającymi osobnikami i przy pomocy funkcjonarjuszy policji kolejowej, Edwarda Burakowskiego i Józefa Karbowskiego, ujął ich, po danių czterech strzałów, na terytorjum kolei Warsz.-Wied. Złoczyńcy po drodze porzucili skradzione rzeczy, oraz rewolwer z trzema nabojami.

(m) **Wypadek tramwajowy.** Przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej pod elektrowóz linji nr. 3 dostał się zwrotniczy Stanisław Murawski (Żytnia nr. 42), którego pogotowie przewiozło do szpitala Dzieciątka Jezus.

Teatr i Muzyka.

Z Opery. Dziś „Carmen“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Babie koło“.

Teatr Polski. Dziś premjera komedji Szekspira „Wiele hałasu o nic“ w inscenizacji L. Schillra, pod reżyserskiem kierownictwem K. Borowskiego. Kostjumy i dekoracje W. Drabika. Muzyka kompozytorów z epoki Szekspira. Choreografja pomysłu K. Łobojki. Początek o g. 7 m. 30.

Teatr Mały. Dziś i dni następnych „Willa nad morzem“, sztuka Stef. Grabińskiego.

Teatr Wielki. Zespół Krotochwili gra w sobotę o g. 4.30 i w niedzielę o 12.30 „Medal 3-go Maja“.

Teatr „Reduta“. Dziś St. Żeromskiego „Ponad śnieg“.

Teatr Praski daje dziś, jutro i w niedzielę wieczorem komedję napoleońską „Madame Sans Gene“.

Teatr Powszechny. Dziś „Gałganiarz paryski“.

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partii Social. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. [illegible]